TITLE

AKCJA "KUCIE"!

DZIEŃ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI 2011/2012

DIRECTOR MAŁGORZATA OCZACHOWSKA

PRODUCTION ZESPÓŁ SZKÓŁ SPOŁECZNYCH STO im. JANA NOWAKA-JEZIORAŃSKIEGO W CZŁUCHOWIE

DATE	SCENE
22.03.2012	GOSPODARSTWO ROLNE W GLĘDOWIE

W dobie samochodów i komputerów zawód kowala zdaje się być wyjęty wprost z kadrów „Trylogii" w reżyserii Hoffmana. Niemal niezmieniony przez stulecia, wciąga nas w wir przeszłości, uczy odwagi i cierpliwości, a przede wszystkim… fascynuje.

Scena 1. „Czyszczenie"

Czyszczenie kopyt okazało się być większym wyzwaniem, niż mogłoby się wydawać. Musiałam wyjątkowo się postarać, by dokładnie usunąć cały brud i kamienie.

Na szczęście, jak widać na zdjęciu, udało mi się sprostać wyzwaniu.

Scena 2. „Wycinanie strzałek”

Po zdjęciu starej podkowy odcina się narośniętą część strzałki kopytowej. Czynność ta wymaga dużej wiedzy i lat doświadczeń, by nie zranić konia.

W związku z tym nie mogłam tego wykonać sama.

Scena 3. „Wybieramy podkowy"

Nowoczesnym aspektem podkuwania jest oferowany przez producentów duży wybór różnych typów podków. Miałam szansę nie tylko poznać ich podstawowe rodzaje i funkcje, ale i wybrać odpowiednie dla podkuwanego przez nas konia.

Scena 4. „Młotek i kowadło"

Dziś najczęściej unika się rozgrzewania podkowy przed jej dopasowywaniem. Plastyczne materiały umożliwiają rezygnację z pieca i miecha, ale - niestety - zabrakło mi siły, by samodzielnie wykuć podkowę.

Scena 5. „Podkowiaki"

Podkowa przybijana jest do kopyta za pomocą zaostrzonych podkowiaków, które przechodzą przez nieunerwioną część kopyta. Moim zadaniem było dobranie ich pod względem grubości i długości, tak, by nie uszkodziły nóg konia.

Scena 6. „Mocny uścisk"

Kowal dociska podkowę do kopyta, by upewnić się, że dobrze do siebie przylegają. Wtedy właśnie odkryłam, że kowalstwo nie jest dla mnie. Mimo moich usilnych starań po raz drugi zabrakło mi siły, by ścisnąć kleszcze.

Scena 7. „Pilnik"

Moim kolejnym zadaniem było wyrównanie brzegu kopyta za pomocą specjalnego tarnika. Koń najwyraźniej wyczuł nowicjuszkę i do samego końca uważnie nadzorował piłowanie.

Scena 8. „SPA"

Ostatnim etapem mojej praktyki było posmarowanie kopyt specjalną maścią z witaminami. Wzmacnia ona ich strukturę i zapobiega pękaniu. „Klientka" była chyba zadowolona, ponieważ przez cały zabieg stała spokojnie bez ruchu.

Wielki finał!

Ostatnie spojrzenie na okute kopyto. Prawidłowo założona podkowa idealnie pasuje do krawędzi kopyta i ma równo wbite podkowiaki . To nie tylko dowód kunsztu kowala, ale też powód mojej ogromnej dumy. Próba sił w kowalstwie była dla mnie niezapomnianym przeżyciem i szansą na zdobycie zupełnie nowych umiejętności.

NAPISY KOŃCOWE

Małgorzata Oczachowska – czeladnik kowalski, uczennica klasy II LO Społecznego Liceum STO im. Jana Nowaka - Jeziorańskiego w Człuchowie

Klacz Dakota – klientka

Paweł Jażdżewski – mistrz kowalski